Nro. 83.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 15. Października 1813.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — C. K. Prezydium Rządu kraiowego Galicyyskiego, przysłało nam do umieszczenia co następuie:

Na prowadzenie teraźnieyszéy woyny złożyli znowu dobrowolne ofiary: P. Henryk **Goetz**, Lwowski Kwatermistrz mieyski 10 ZR. w W. W. — Jedna Dama tuteysza, która nie chce bydź wymieniona, ofiarowała na ręce tuteyszego Kupca i Obywatela P. Jana Jakóba **Bauera** 2 sztuki płótna, oraz pakę szarpii i bandażów. — JX. **Chamon** dał także na iego ręce pakę ciękich szarpii i bandażów. — Obywatel Lwowski i Kupiec P. **Rupperth**, złożył 6 nowo zrobionych płaszczów. — Cech Tkaczów tuteyszych dał 18 nowych koszul i tyleż nowych gatek. — Te patryotyczne czyny, którym Rząd zasłużoną oddał pochwałę, podaią się niniejszém do wiadomości publiczney.

Pewień młody człowiek zaciągnąwszy się dobrowolnie do C. K. odwodowego batalionu, a nie mogący sobie sam sprawić munduru, otrzymał od tuteyszego rodowitego mieszczanina Pana *Z**** nie tylko potrzebne sukno, lecz nawet i 50 ZR. w W. W. — Piękny ten czyn patryotyczny podaie się niniejszém do wiadomości powszechnéy, aby ten szlachetny prawdziwéy miłości Oyczyzny przykład mógł bydź naśladowanym.

Z Czerniowiec d. 2. Października. — Dnia 26. p. m. odprawił tu grecko-dyzunicki Biskup, Nayprzewielebnieyszy JX. Daniel **Wlachowich**, za szczęśliwe powodzenie C. K. i sprzymierzonego oręża uroczyste nabożeństwo. Mnóstwo ludzi z miasta i okolicy znaydowało się na téy uroczystości, po ukończeniu któréy zawołało iak nayserdeczniéy: Niech żyie Cesarz nasz nayłaskawszy!

Z Wiédnia d. 5. Października. — Przypadła dnia wczorayszego uroczystość Imienin naszego ze sławą panuiącego Monarchy, obchodzoną była przez nabożeństwo oraz ciche i serdeczne błogosławienia i życzenia milionów wiernych i szczęśliwymi czuiących się Poddanych, tak w tuteyszéy stolicy, iako też pewnie w równy sposób w całym obwodzie Monarchii Austryackiéy. Wszystkie publiczne festyny i uciechy, do których umysły były skłonne, i którymby się tak rade były oddały, zostały przez rostropną staranność publicznéy Administracyi wstrzymanemi i do dobroczynnych celów skierowanemi, aby tém dzielniéy zaradzić potrzebom naszych walecznych Rycerzy walczących w polu za naywspanialsze zamiary, tudzież mieć staranie o ich żonach i dzieciach poruczonych naszéy dobroczynnéy opiece. — Toż samo i dochód licznie odwiedzonych tegoż dnia sal redutowych, obróconym został na korzyść ranionych w polu Wojowników i pozostałych familii C. K. Żołnierzy i Milicyantów kraiowych, a to w tém przekonaniu, że N. Monarsze na Imieniny Jego żadna godnieysza i przyiemnieysza ofiara złożoną bydź nie może. *(Z Gaz. Wiédeńskiéy.)*

Według wiadomości z **Töplitz** (pisze Gazeta **Wiedeńska**) obchodzono tamże d. 27. p. m. iak nayuroczyściéy rocznicę wstąpienia na tron N. Cesarza **Rossyyskiego**. — O godz. 10téy zrana udali się nasz N. Cesarz i N. Król **Pruski** do swoiego N. Sprzymierzeńca, i złożyli Mu osobiście swoie życzenia; potém udali się wszyscy trzéy NN. Monarchowie otoczeni wszystkimi obecnymi Austryackimi, Rossyyskimi i Pruskimi Jenera-

łami, Ministrami i obcymi Posłami, oraz gwardyą konną na iedno bliskie wzgórze, gdzie rozbito namiot kościelny, i gdzie cała Rossyyska piesza gwardya, celuiąca swą piękną postawą, w długich stała szeregach, która po odśpiewaniu Te Deum według obrządku greckiego czyniła kilka obrotów, i przed trzema sprzymierzonymi Monarchami przeciągnęła. — O godz. 2giéy po południu udali się NN. Monarchowie otoczeni tymże samym orszakiem do blisko leżącéy wsi Dorn, gdzie gwardye Rossyyskie ukochanemu Cesarzowi swoiemu wspaniały przygotowały obiad. W środku wielkiego placu, leżącego wpośród téyże wsi, zrobiły one z gałęzi wysoką salę iadalną ozdobioną wewnątrz i zewnątrz girlandami z kwiatów, którą to salę kilkanaście podobnych otaczało altanek; do wchodów prowadziły drzewa zasadzone rzędami, między któremi stali Muzycy i chóry Spiewaków, tudzież oddziały Gwardyi; w bliskości zaś stały zatoczone działa. W téy sali iadalnéy raczyli NN. Monarchowie z W. Xięciem Konstantynem i z innemi Xiążęcemi i nayznakomitszemi Osobami ieść obiad, gdy tymczasem reszta zaproszonych gości w pobocznych częstowaną była altanach. Muzyka i śpiewy mieszały się na przymiany podczas stołu z wesołemi okrzykami żołnierzy, a po każdym toaście, spełnionym za zdrowie trzech Monarchów i wóysk ich walecznych, huczały działa. Nayszczérsza zgoda i serdeczność między towarzyszami broni tak rozmaitych wóysk, które otaczały swych ukochanych, nayścisleyszym węzłem spoionych Monarchów, uczucie tego, co iuż spełnionem zostało, oraz uczucie wysokich celów, które ich do nowych czynów nadal ieszcze łączy, napełniały każdego zaufaniem i rozczuleniem, i podadzą pewnie naypóźnieyszéy potomności pamięć téy iedynéy uroczystości. — O godz. 5téy po południu powrócili NN. Monarchowie wśród głośnych, długo brzmiących Wiwatów do Töplitz, które wieczorem tego naypiękniéyszém i nayczystszém niebem uświetnionego dnia, całkiem oświeconém było.

Z Pressburga d. 28. Września. — Przed dwoma dniami przechodziło tędy wielu Francuzkich ieńców, między którymi znaydował się Jener. Haxo z wieloma Officerami i żołnierzmi z różnych pułków, których poprowadzono potém na mieysce dalszego ich przeznaczenia.

Zdarzenia woienne.

Gazeta Wiédeńska zawiéra co następuie:

Z główney kwatéry w Töplitz
d. 2. Października.

Nieprzyiaciel, któremu podiazdowe oddziały nasze wszelkie przerywały związki, wysłał 5 brygad konnéy gwardyi z kilkoma pułkami piechoty pod sprawą Jen. Lefebvre-Desnouettes dla odparcia Jener. Thielemann. Jenerał ten musiał naturalnie téy wielkiéy przemocy aż poza Altenburg ustąpić. Gdy Hetman Kozaków Hrabia Płatów, który z podiazdowym korpusem swoim stał w okolicy Chemnitz, przy zwrocie swoim ku Altenburgowi tę pewną odebrał wiadomość, że nieprzyiaciel skupił się d. 27. Września pod Altenburgiem w celu uderzenia na nowo na Jen. Thielemana, ruszył rzeczony Hetman z nocy z dnia 27go na 28my z Penning dla wpadnienia na nieprzyiaciela. Ze świtem uderzył Xiążę Kudaszew, dowodzący przednią strażą, w Windisch-Leuba na nieprzyiaciela, i wziął szturmem tę wieś, gdy tymczasem Pułkownik Ilessy z 3ma szwadronami huzarów Palatynowskich, gościńce Froburgski i Bornański opanował, i przez to nieprzyiacielowi odwrót do Lipska przeciął. Nieprzyiaciel zaiął stanowisko na wzgórzu Ober-Lödla dla zapewnienia sobie pozostałego mu iedynego gościńca do Zeitz. Odpór nieprzyiaciela bardzo był uporczywym. Iazda uderzała z przemiennem szczęściem. Wtém wysłał Xiążę Kudaszew kilka pułków Kozaków i szwadron lekkiéy konnicy pułku Klenau pod sprawą Rotmistrza Buchner, przez Steinwitz ku Monstab w tył nieprzyiaciela. Obrót ten udał się; oskrzydlona iazda nieprzyiacielska została zrąbaną, a śpieszący iéy na pomoc 8my pułk huzarów, całkiem wystąpionym został. O godzinie 9téy zrana cofał się nieprzyiaciel w oddziałach ieden po drugim następuiących, gościńcem idącym do Zeitz. Uwiadomiony o tém Jenerał Thielemann uprzedził go śpiesznie, a dowodzący przednią strażą iego Pułkownik Mensdorf, uderzył na wzgórzach Gross-Berten na kiryssierów gwardyi, i rozprószył ich zupełnie. Nieprzyiaciel czynił tu wszelkie natężenia, aby pod zasłoną swoiéy artyleryi i piechoty dostać się do Zeitz i na wzgórza z tamtéy strony leżące. Ale połączony atak zebranéy teraz całéy iazdy

Płatowa, Thielemana i Mensdorfa, tudzież ogień artyleryi, i tam go rozprószyły. Reszta iazdy iechała w cwał przez miasto; piechota wpadła w nieład, i wleciała z pośpiechem do budynków fabrycznych będących w mieście. Rotmistrz Buchner z lekkiéy konnicy pułku Klenau, wtargnął do miasta. Porucznik Hrabia Nostitz pognał za nieprzyiacielem przez wieś z tamtéy strony i zdobył iedno działo, gdy tymczasem Hrabia Karschitzky kazawszy pozsiadać z koni ieźdzcóm swoim, szturmował do budynków fabrycznych i poymał tych nieprzyiacielskich żołnierzy, którzy się do nich schronili. Na lewém skrzydle uderzył Rotmistrz Szerelem z pułku huzarów Palatynowskich na iedną bateryę, i wziął ieden granatnik. Noc położyła koniec potyczcę; liczba ieńców między którymi znayduią się Jen. Adjutant Jenerała Lefebrvre, 1 Pułkownik i 40 Officerów, wynosi iuż przeszło 1000 ludzi; co godzina więcéy ich ieszcze przyprowadzaią; prócz tego zdobyto ieszcze 400 koni.

Wiadomomości o działaniach woyska Austryi Wewnętrznéy, pod sprawą Feldzeugmeistra Jenerała Barona Hillera.

Gazeta Wiédeńska zawiéra co następuie:

Feldmarszałek - Porucznik Radivojevich doniósł, iż według przysłanego mu poprzedniczego rapportu, Pułkownik Hrabia Stahremberg z pułku huzarów Radeckiego zwiódł d. 25. Września pod Laschitz szczęśliwą potyczkę z nieprzyiacielskim Jenerałem Perimont. Otoczywszy tenże Pułkownik ze wszystkich stron z oddziałem swoim nieprzyiaciela maiącego 3000 ludzi, przypuścił w dniu powyższym około południa atak do niego. Po bardzo żywéy potyczce, która zaledwie godzinę trwała, został nieprzyiaciel zniesionym i rozprószonym. Szczególnie tylko górzysta i gęstemi zaroślami okryta okolica przeszkodziła temu, że nie poymano całéy nieprzyiacielskiéy brygady. — Nieprzyiaciel utracił 2 chorągwie. Przy odeyściu rapportu było iuż 8 Officerow i przeszło 300 ludzi poymanych. Między licznemi trupami znaleziono 2 nieprzyiacielskich Officerów sztabowych. Sam Jener. Perimont został ciężko ranionym i z wielką biédą uszedł ścieszką poboczną. Feldmarszałek-Porucznik Radivojevich czyni bardzo chwalebną wzmiankę o świattych zarządzeniach i walecznośći Pułkownika Hrabiego Stahremberg, tudzież o Pułkowniku Millutinovich z pułku pogranicznego Gradiskańskiego, który się w kilku wcześnieyszych rosprawach szczególniéy popisał.

Wskutku dalszych doniesień Feldmarszałka Porucznika Radivojevich (zawartych w Gazecie Wiédeńskiéy), ścigał Pułkownik Hrabia Stahremberg po szczęśliwéy potyczce pod Laschitz nieustannie nieprzyiaciela, i uderzył na niego powtórnie d. 27. Września wespół z Jen. Csivich pod Czirknitz. Nieprzyiaciel został i tam pomimo bardzo zaciętego odporu swoiego pobitym, przyczém utracił 500 ieńców i iedną chorągiew. Pomiędzy ieńcami znaydowali się 1 Pułkownik, 2 sztabowych, a 8 niższych Officerów. Nieprzyiaciel cofał się za wieś Rahik, gdzie na iednêm wzgórzu niedaleko Adelsberga, bardzo korzystne zaiął był stanowisko. Jednakże ustąpił i z téy posady, ponieważ Jen. Csivich bardzo mu tam dokuczał. Jenerał ten ścigał daléy nieprzyiaciela aż poza Adelsberg dla zaięcia posady pod Prewald, gdy Jener. Rebrovich w tymże samym czasie odebrał rozkaz zaięcia Laybachu. To ostatnie przedsięwzięcie uprzedził iednakże Jen. Baron Fölseis. Postawiwszy bowiem znowu most pod Tschernutz, posunął się na przód przez Sawę i wkroczył d. 29. Września po południu z przednią strażą swoią do Laybachu. Załoga, zostawiona przez nieprzyiaciela w zamku tamteyszym, a wynosząca 800 ludzi pod rozkazami Pułkownika Leger, strzelała żywo do wkraczaiących C. K. wóysk, co iednakże zaięciu Laybachu przeszkodzić nie mogło. Po naprawieniu przechodów, zburzonych przez nieprzyiaciela wczasie iego odwrotu, ścigał Jen. Baron Fölseis daléy nieprzyiaciela ku Wyższemu Laybachowi aż do Skander.

O tychże samych zdarzeniach zawiéra osobny Dodatek do Gazety Grackiéy pod d. 4. Października następuiący rozkaz jeneralny, ogłoszony woysku w Gracu przez Jenerała dowodzącego:

Od Pana Jener. Fölseis odebrałem d. 29. Września wieczorem wiadomość, iż nieprzyiaciel opuścił tegoż dnia o świcie swoie okopy pod Tschernutz, zniósł most na Sawie i cofnął się do Laybachu, krążąc ieszcze do 6téy godziny zrana z téy strony mostu; gruba mgła pokrywała iego poruszenia; lecz skoro opadła, postrzeżono odwrót iego, naprawiono most iak było można, i

ścigano go do Laybachu, gdzie Jenerał Fölseis z małym swoim korpusem wieczorem wkroczył, miasto bez trudności osadził, i żadnego nieprzyiaciela dopędzić iuż nie mógł. — Według innych wiadomości nadciągnął wkrótce z S. Marein Jener. Rebrovich, i wśród ognia z zamku Laybachskiego, który ma mieć 2tysięczną załogę, połączył się w mieście z Jen. Fölseis. — Dnia 26. Września uderzył Pułkownik Hrabia Stahremberg z pułku huzarów Radeckiego z trzech stron na dywizyę Jener. Pinot pod Laschitz, i rozbił takową; zabrał 6 Officerów, 300 ieńców, 2 chorągwie, i ścigał nieprzyiaciela aż do Oblach. — Według innego doniesienia od samego JW. Jenerała dowodzącego Barona Hillera, cofaią się pobite d. 19. Września dywizye Jen. Gratien i Verdier z doliny Sawy, zpod Lak i Zwischenwässer.

Wiadomości o działaniach połączonego woyska Niemiec północnych pod sprawą naczelnego Wodza N. Królewica Następcy Szwedzkiego.

Gazety Pruskie zawieraią następuiący

Czternasty Bulletyn.

Z główney kwatery w Zerbst dnia 30. Września.

Dnia 27. Września zaczął nieprzyiaciel cofać się z Grossenhayn, dla przeyścia Elby pod Miśnią; mówią, iż gotuie się do opuszczenia nawet Drezna. Zbiegi zapewniaią, że magazyny woyskowe spalono już w tém mieście, i że mieszkańcy na nayokropnieyszą wystawieni są nędzę. Jenerał Tauenzien nie utracił ani iedney chwili w wysłaniu swey iazdy w pogoń za nieprzyiacielem; rozesłał także mocne podiazdowe korpusy na lewy brzeg Elby. Piechota tegoż Jenerała połączyła się iuż z korpusem Jen. Blüchera, którego główna kwatera dnia 28go była w Elsterwerda. Dnia 25. Jenerał Bennigsen stanął w Zitau, a po wspólnych działaniach trzech korpusów spodziewać się należy: że nieprzyiaciel będzie wkrótce znaglony udać się między Elbę i Saalę. — Trwa z natężeniem bombardowanie Wittenberga. W nocy z 27go na 28my gorzało w mieście w kilku mieyscach; zapadła się wieża zamkowa. Oprócz bomb użyto i rac *), któremi Angielski Kapitan Bogus nader biegle kieruie. Załoga odpowiadała z dział wielkiego kali-

---

*) *Race Kongrewskie składaią się z żelazney, wydrążoney kuli, do którey przymocowana iest blaszana, dziurkowana puszka; długi kiy służy, iak przy zwykłych racach, do utrzymania kierunku i równowagi. Podstawa do rzucania iest dosyć wielka, a podług wielkości, mniey lub więcey funtów ważąca machina z dwiéma rynnami, tak, iż zawsze dwie race na raz mogą bydź wyrzucane. Rynna w każdym kierunku iest ruchoma, i służy do celowania. Mnieysze race, używane w bitwach, ważą 12 funtów, i wożone są na koniach przez artylerzystów, z których każdy ma ich 4ry przy sobie; kule ich są wielkości 4rofuntowey działowey kuli. Używane do oblegania są większe, i rzucane bywaią w linii ukośney; mnieysze zaś horyzontalnie. W chwili, kiedy te ostatnie, położone w rynnie są zapalone, wypadaią z ogromnym łoskotem, a odbiiaiąc się i sypiąc strumienie płomieniste z dziurkowaney puszki na wszystkie strony, idą może o 1,000 kroków. Race większe, rzucane w linii ukosnéy, dochodzą naturalnie większéy odległości, a gdy się przerzynaią przez powietrze, łoskot ich iest okropny; przy ich zapaleniu wybucha płomień i w tył na 10 do 15 kroków.*

Wyrzucana z rac paląca się massa, iest smolaney istoty, przylepia się do każdego przedmiotu, iest prawie do nie ugaszenia, i w iedney chwili przeżera aż do kości. Kiedy materya palna strawiona iest iuż w puszcze, ustaie bieg całéy machiny, a wówczas zapala się massa będąca w kuli. Wybuchnięcie to inney iest istoty od pierwszego; massa będąca w puszce pali się sycząc i z łoskotem; massa zaś kuli rzuca spokoyne, lecz głęboko przenikaiące płomienie, a to z taką dzielnością, że dotknięte niemi mokre nawet drzewo, iasnym natychmiast gorzeie ogniem. To trwa może 10 minut, a gdy ta materya iest iuż strawiona, następuie explozya, i kula pęka iak zwykły granat. Kilkanaście takich rac rzuconych przeciw linii iazdy, rozpędza ią niechybnie. Piechota nawet nie może się oprzeć natarciu

bru, lecz nam żadnéy nie zrządziła szkody. Może nieprzyiaciel pokusi się uczynić wycieczkę, lecz Jenerał Bülow stoi w 30,000 przed tą twierdzą, a w potrzebie może mu 40,000 na odsiecz pośpieszyć. — Nędza mieszkańców Magdeburga, do nayważszego doszła stopnia. Więcéy iak sto familii nie mogąc się wyżywić, wyszło z miasta. Załoga z różnych Kraiowców złożona, liczy wielu chorych. Nienawiść Sasów i Westfalczyków przeciw Francuzkim żołnierzóm, posunęła się aż do zaciętego bicia się nawzaiem; dawali do siebie ognia, a Francuzi dla swéy obrony, zatoczyli działa na ulicach. — Cesarz Napoleon nakazał swym Jenerałóm, aby, niech kosztuie co chce, Dessau wzięli. Dowiedziano się o tém wcześnie, i zalecono Jenerałowi Schulzenheim opuścić to mieysce i cofnąć się w obwarowane czoło mostowe. Obrót ten d. 27. między 12tą i 2gą w południe, został dokonany. Nieprzyiaciel nie posunął się przeciw Jenerałowi Schulzenheim. Pułkownik Björnstierna, który się w Wörlitz znaydował, otrzymał rozkaz wrócić się na prawy brzeg Elby. Korpus maiący straż przy robotnikach pracuiących wedle czoła mostowego, wysłał na rozpoznawanie oddział ku Dessau; odparto aż na ulice nieprzyiacielskie czaty, które wyszły były z miasta, a oddział rozpoznawaiący wrócił znowu za szańce; mieliśmy 20tu zabitych i ranionych. — Dowiedziano się wkrótce, że wzmocniony nieprzyiaciel, ciągnie ku czołu mostowemu pod Dessau. Marszałek Hrabia Stedingk wysłał przeciw niemu Pułkownika Björnstierna w tysiąc piechoty, nieco iazdy, i z dwoma działami. Nieprzyiaciel cofnął się śpiesznie do miasta i zamknął bramy. Młodzi Officerowie i żołnierze uniesieni śmiałością, rzucili się do bram, i mimo rzesznego ognia, który nieprzyiaciel sypał z murów i domów, chcieli ie wybić siekierami. Oparły się gwoździe i żelazne pasy, a Pułkownik Björnstierna kazał wracać woysku. Skoro oddaliło się na 50 prętów, nieprzyiaciel otworzywszy bramy, sypał z trzech dział ogień na woyska. Pułkownik Björnstierna kazał mu zatrzymać się i ruszył na nieprzyiaciela; który cofnąwszy się znowu do miasta zamknął bramy. Mieliśmy dwóch zabitych i kilku ranionych Officerów, a może 40tu ranionych i trzech lub cztérech zabitych żołnierzy. — Wieczorem wyszedł znowu nieprzyiaciel z miasta, i uderzył na pierwszy most w Muldzie, osadzony od iednego batalionu pod wodzą Pułkownika Adlerkreutz. Waleczny ten Officer poszedł na most przeciw nieprzyiacielowi, i przepędził go natarczywie aż do miasta, gdzie nieprzyiaciel zamknął za sobą bramy. — Wczoray o 9téy zrana rozstawił się nieprzyiaciel w lasku Oranienbaum, między Muldą i Elbą, a to w 7 lub 8,000. Cofnęły się nasze przednie czaty, a nieprzyiaciel uczynił zamach posunięcia się na okopy i zdobycia onychże. — Jenerał Porucznik Baron Sandels, stanąwszy na czele 3ch batalionów, opuścił nasze szeregi i uderzywszy na nieprzyiaciela, odparł go, i ścigał żwawo przez ćwierć mili. Otrzymał iednak rozkaz powrócić do czoła mostowego, i dokonał tego w takim porządku, iakby w mieyscu popisów woyskowych. Strzelcy sypali jeszcze ogień przez kilka godzin. Podług zeznań mieszkańców, nieprzyiaciel utracił więcey iak 500 ludzi. Z naszéy strony poległ ieden Officer, 10ciu było ranionych, a może do 400 żołnierzy poległo lub rany odniosło.

Marszałek Hrabia Stedingk chciał spać w okopach przedmostowych, co mu zaledwie Królewic mógł odradzić. — Podpułkownik Marwitz wysłany iako podiazdnik dla wspierania działań Jenerała Tetenborna, wszedł do Brunświka i wziął w niewolą 1go Officera i 400 żołnierzy z tamtéyszéy załogi. — Nieprzyiaciel uderzył w przewyższaiącéy sile na Rossyyskiego Kapitana Ba=

---

tych ognistych smoków, czego przykład dał się widzić w bitwie pod Görde, gdzie niemi w iednéy chwili rozpędzono czworogran piechoty, który dwa działa porzucił.

Dnia 21go Września czyniono rac Kongrewskich doświadczenie pod Zerbst, w obecności Królewicza Szwedzkiego; doświadczenie to udało się zupełnie. Łoskot, iaki wydawały, nie można porównać z żadnym innym hukiem. Pierzchnęły konie wszystkich widzów, tak, iż kilka nawet Kozaków z nich spadło. Nazaiutrz ieszcze, mimo ciągłego deszczu, znać było mieysca, którędy mnieysze race przechodziły iuż nad ziemią, przez wypalenie trawy. Dnia 22go posłano ie pod Wittenberg.

Uwaga Korrespondenta Pruskiego.

ro~zi w Halli, lecz mężny ten Officer tak dobre czynił obroty, że odparł nieprzyiaciela i poymał ieńcow.

Oddział wysłany do Merzeburga, znalazł to miasto opuszczone od Francuzów. — Jenerał Hrabia Woronców dowiedziawszy się, że nieprzyiaciel obraca swóy kierunek ku Köthen, wysłał przeciw niemu Kapitanów Orbesloff i Löwenstern z Kozakami. Uderzyli oni na 3 szwadrony Polskich ułanów, rozbili ie, i wzięli Dowodzcę i 40tu ludzi w niewolą.

Zwiazki Cesarza Napoleona z Francyą tak są poprzecinane, że transporty swoie musi zasłaniać całemi dywizyami. Dotąd lekkie tylko oddziały prowadziły woynę podiazdową; lecz od nieiakiego czasu mieszkańcy niektórych okolic, idąc za przykładem Hiszpanów i Rossyan, łączą się z Sprzymierzonymi. — Zbiegostwo w woysku nieprzyiacielskiém iest wielkie; co dzień przybywa 30 do 40 ludzi. — Przeięto pisma urzędowe Hrabiego Dornat, Posła Duńskiego przy dworze Saskim, adressowane do Pana Rosenkrantz; lecz że mogą oświecić Dwór Kopenhagski o prawdziwém położeniu Drezna, przeto Dworowi temu będą odesłane.

Wiadomości o działaniach sprzymierzonego woyska Szląskiego pod sprawą naczelnego Wodza, Pruskiego Jenerała Blüchera.

Przez nadzwyczayną okazyę odebraliśmy z Wrocławia następuiącą drukowaną

Wiadomość o zwycięztwie.

Spieszymy ucieszyć Publiczność wiadomością o nowém zwycięztwie bohatérskiego woyska Blüchera, osobliwie zaś naszych niezwyciężonych narodowych żołnierzy, które pod Warteburgiem z tamtéy strony Elby d. 3go b. m. odniesioném zostało.

Po szczęśliwém posunieniu się woyska Blüchera aż pod Drezno, kazał Jenerał naczelnie dowodzący stanąć Jener. Hrabiemu Bubna i Xięciu Czerbatowi w okolicy tamteyszéy, z korpusami zaś Jenerałów Langerona, Sackena i Yorka obrócił się znagła w prawą, i pośpieszył nagłemi pochodami do Elster dla przebycia tamże Elby. W nocy z dnia 2go na 3ci b m. udało się naczelnie dowodzącemu Jenerałowi Blücherowi wystawić dwa mosty na rzékę naprzeciw nieprzyiaciela, i iuż dnia 3go o godz. 6téy woysko po nich przechodzić zaczęło. Korpus Yorka ciągnął naypiérwéy i spotkał wkrótce nieprzyiaciela, który zaymował pod Warteburgiem niedostępne prawie stanowisko za wałami fossami i zasiekami. Jen. Blücher kazał na niego z przodu uderzyć, lecz oraz obeyśdź go przez Bledda na prawym boku. O godz. 2giéy po południu odniosło woysko zupełne zwycięztwo. Przednie straże iego zaięte są ściganiem uciekaiącego nieprzyiaciela. Korpus Yorka był sam ieden w ogniu, ponieważ Ces. Rossyyskie woyska później dopiero po moście przeyśdź, a zatém iako odwód postępować mogły. Nie można ieszcze dokładnie oznaczyć wypadków tego świetnego dnia. Pewną iednakże iest rzeczą, że iuż 11 dział i około 50 wozów amunicyynych i innych, w nasze dostały się ręce. Równie też pułk lekkich ieźdźców gwardyi Westfalskiéy i Würtembergski pułk iazdy, zostali przez pułk 2gi Leybhuzarów Meklenburgskich zupełnie zniesionemi, a naywiększa część żołnierzy tychże pułków iest poymaną. Według zeznania ieńców, wynosił korpus pobity 25,000 ludzi, a Jen. Bertrand był onegoż Dowodzcą. Potyczka była bardzo krwawą. Woyska nasze walczyły z godną podziwienia odwagą. A gdy takowa odwaga należy pomiędzy te ziawiska, które słusznie z wyższego źródła wypływać muszą, zatém spodziewamy się, iż powtórzone rozrzewniaiące dowody, wszystkich dobrze myślących umocnią w gorliwości o dobrą sprawę, tudzież w nadziei i zaufaniu.

W Wrocławiu d. 7. Października 1813.

Królewskie Woyskowe Guberniium Szląskie.

Woyskowy Gubernator	Cywilny Gubernator
Gaudi.	Merckel.

Hiszpaniia.

Pisma publiczne zawiéraią następuiący artykuł, wyięty z Gazety nadworney Londyńskiey pod d. 16. Sierpnia: *)

Xiążę dziedziczny Oranii, czyniący służbę Adjutanta przy Feldmarszałku Wel-

---

*) *Dla mnogich ważnych doniesień z bliższego nas teatru woyny, musieliśmy to interessuiące doniesienie do tego Nru odłożyć.*

lingtonie, przybył do Londynu z doniesieniem tego Wodza, pisaném z Lezada, a dochodzącém do dnia 4. Sierpnia. Doniesienie to zawiera dowody, iż woysko Francuzkie pod Marszałkiem Soult nie odniosło żadnych istotnych korzyści, ale owszem, po większéy ieszcze stracie, iedynie przy dogodności położenia, bezpiecznie z artyllerya swoią ku granicy Francuzkiéy cofnąć się mogło; że szturm do twierdzy St. Sebastian przypuszczony wprawdzie od oblężonych odbitym został, ale oblężenie Pampeluny nie ustało, i że na téy stronie teraz żadnego niemasz Francuza w Hiszpanii. Z doniesienia Feldmarszałka okazuie się, iż Marszałek Soult w nadzwyczaynie krótkim czasie znacznieysze zebrał woysko, niż po klęsce Francuzów pod Vittoria, i po stanie rzeczy w nadgranicznych prowincyach Francuzkich spodziewać się można było. Na mocy wyroku Napoleona pod d. 1. Lipca Marsz: Soult mianowany Namiestnikiem Cesarskim i naywyższym Wodzem wóysk w Hiszpanii i południowych Prowincyach Francyi, a d. 13. stanął iuż u woyska, z którém w tymże czasie połączyły się szczątki korpusu Jenerała Clausel wraz z innemi posiłkami, i cała ta siła szybko od Soulta na nowo urządzoną została, pod nazwiskiem: Woysko Hiszpańskie. Składało się ono z 9ciu dywizyi piechoty, któremi dowodzili Jenerałowie Reille, Hrabia Erlon i Clausel, a odwodem, Jenerał Villate; z dwóch dywizyi dragonów pod Jenerałami Treilhard i Tilly, tudzież z dywizyi lekkiéy iazdy pod Jenerałem Pierre Soult, i z bardzo liczney artylleryi, któréy większa część iuż była z Francyi przyciągnęła.

Przy rozpoczęciu nowych działań przeciwko Soultowi, woysko sprzymierzone stało w górach uszykowane w następuiący sposób: Jen. Major Byng z brygadą piechoty Angielskiéy i brygadą piechoty Hiszpańskiey Jen. Morillo, zaymował szlaki Roncesvalles po prawéy. Dla wsparcia tego woyska, Jen. Cole stanął przy Viscaret, a Jen. Picton z odwodem przy Olagne. Jen. Porucznik Hill z częścią drugiéy dywizyi, i dywizyą Portugalską Hrabiego Amarande, zaymował dolinę Bastan, wyprawiwszy brygadę Portugalską Jenerała Campbellis aż do Las Alduides za granicą Francuzką. Siódma nasza dywizya i dywizya lekkiego woyska stały na wzgórzach przy Santa Barbara w mieście Vera i w Puerto de Echalar, przez które to stanowisko związek z doliną Bastan zabezpieczonym został; 6ta dywizya stała w odwodzie przy San Estavan. Dywizya Jen. Conge utrzymywała związek między miastem Vera, i stoiącemi na gościńcu korpusami Jen. Graham i Marszałka polnego Giron, Hr. Abisbal dowodził oblężeniem Pampeluny.

Dnia 24. Lipca utworzywszy Marszałek Soult w St. Jean de Pied de Port z swego prawego i lewego skrzydła, tudzież z iednéy dywizyi środkowey i 2ch dywizyi iazdy massę, około 40tysięcy wynoszącą, uderzył z tą siłą na Jenerała Byng przy Roncesvalles. Dla pomocy odwodu pod Jenerałem Porucznikiem Cole, nie mógł nieprzyiaciel przez cały dzień téy posady zdobyć; lecz gdy ku wieczorowi stanowisko okrążył, Jen. Cole rzeczą roztropną osądził cofnąć się w nocy w okolice Zubiri. Gdy się to działo przy Roncesvalles, Soult dwóm dywizyóm środka swoiego kazał także po południu uderzyć na nasze w dolinie Bastan pod Jenerałem Hill stoiące woysko. Mieysce to było kluczem do całego naszego stanowiska, a to od Francuzów zdobyte było; wyparowaliśmy ich wprawdzie przy ponowionym napadzie z zaietego stanowiska, ale nie mogliśmy się w niém utrzymać, ponieważ w tymże czasie doszła wiadomość, iż odwód pod Jenerałem Porucznikiem Cole cofnąć się musiał. Po odebranéy téy wiadomości musiał Jen. Hill poprzestać postępu swego, i cofnął się po 7miogodzinnéy rosprawie do Joucita. Francuzi nie odważyli się nazaiutrz wystąpić za Puerto de Maya. Feldmarszałek Wellington odebrawszy dopiero d. 25. i 26. rano wiadomość o tych wypadkach, wydał natychmiast rozkaz, aby się woysko na prawą skupiło, ale wszelako oblężenia St. Sebastian i opasania Pampeluny nie zwinęło. Potrzebne do tego poruszenia byłyby mogły bydź ukończonemi d. 27. wieczorem, ale Jenerałowie-Porucznicy Cole i Picton nie sądząc, iż w niebezpieczném stanowisku przy Zubiri tak długo utrzymać się zdołaią, cofnęli się do Huarte, Olaz i Vittalbe dla zasłonienia korpusu opasuiącego Pampelunę. Dnia 27go, gdy się połączyły 3cia i 4ta dywizye, uszykowawszy się nieprzyiaciel na gościńcu prowadzącym z Ostitz do Zubiri, uderzył na leżący po prawéy naszéy, a osadzony przez Hiszpanów i Portugalczyków wzgórek. Przy należytym wsparciu utrzymaliśmy się na tém mieyscu przez

cały dzień 27my, ale udało się nieprzyiacielowi opanować wieś Sorausen przy gościńcu prowadzącym do Ostitz. Okoliczność ta dała powód do ponowioney dnia 28. rozprawy, która na całey linii stała się powszechną. Bataliion Portugalczyków z brygady Jen. Cambell spędzonym był ze wzgórza, na którém się nieprzyiaciel właśnie wewnątrz naszéy linii usadowił; ale nareszcie przez męztwo naszego woyska, które z nadstawionym bagnetem nań uderzyło, ze znaczną stratą wypartym został. Rzeź była okropna, gdyż cztéry nasze pułki piechoty uderzały cztéry razy bagnetem, przy któréy okoliczności między innemi pod Jenerałem Ross dwa konie ubito. Dnia 29 nieprzyiaciel, który szedł w tropy za Jen. Hill, przybył pod Ostiz, i osadził znaczną siłą wzgórki po naszéy lewéy leżące. Lubo to stanowisko iest iednem z naymocnieyszych, iakie kiedy widziałem, (są słowa doniesienia Lorda Wellingtona) postanowiłem wszelako wyrugować z niego nieprzyiaciela; iakoż nakazane tym końcem dnia 30. uderzenia tak zupełnie się udały, iż nieprzyiaciel ze znaczną stratą ieńców wieczorem na wszystkich punktach pobitym i z warownego swego stanowiska wypartym został. Dla zasłonienia odwrotu swego osadził był w nocy szlaki przy Donna Maria dwiéma dywizyami; ale i ztamtąd dnia 31. przez Jen. Hilla wyparowany, a szlaki zdobyte zostały, przy którey okoliczności Jen. Stewart raniony. Jen. Byng zabrał nieprzyiacielowi w Elizondo znaczny oddział naładowanych wozów i wielką liczbę ieńców. Scigamy teraz nieprzyiaciela cofaiącego się przez dolinę przy Bidassoa. Jen. Byng osadził znowu w dolinie Bastan stanowisko Puerto de Maya, a dziś wieczorem wszystkie stanowiska, któreśmy dnia 25. zaymowali, znowu będą w mocy naszéy.

Tym sposobem, pomimo wszelkich usiłowań, spełzł główny zamiar nieprzyiaciela oswobodzenia Pampeluny, i cała iego siła przeciwko części naszéy nie zdołała dopiąć tego celu. Xiążę Oranii (tak się kończy pismo Lorda Wellingtona), da o wszystkiém, gdyby tego żądano, dokładne obiaśnienie. Sprawił się ón ze zwykłą swoią nieustraszonością, a dnia 28. przy wsi Sorausen ubito pod nim konia.

Ostatnia rosprawa zaszła dnia 2. Sierpnia przy szlaku Puerto de Echatur. Francuzi osadzili go byli dwiema dywizyami. Feldmarszałek Wellington postanowił nań uderzyć z trzema dywizyami. Lubo dla przykrych dróg pomiędzy górami dwie z naszych brygad nie tak prędko nadciągnęły, iak się spodziewano, wszelako iedna brygada Jen. Maiora Barnes, która stanęła, z taką natarczywością na Francuzów uderzyła, iż po żywym odporze prawie niedostępne wzgórza opuścić musieli. Lord Wellington mówi z naywiększém podziwieniem o tym napadzie kończąc temi słowy: Na téy stronie, nie masz teraz ani iednego Francuza w Hiszpanii.

. Strata połączonego Angielsko - Hiszpańsko - Portugalskiego woyska przy spełzłym szturmie St. Sebastian, i w nastąpioney po nim wycieczce oblężonych, wynosi w zabitych: 10 Officerów i 184 żołnierzy; w ranionych 44 Officerów, i 565 żołnierzy; obłąkanych rachuią 536 ludzi.

Strata Sprzymierzonego woyska w różnych rosprawach zaszłych od dnia 25. Lipca do 2go Sierpnia, iest następuiąca: Połegło 30 Angielskich, a 12 Hiszpańskich Officerów, tudzież 462 Angielskich, a 299 Hiszpańskich żołnierzy. Ranionych iest: 273 Angielskich, a 95 Hiszpańskich Officerów, tudzież 3281 Angielskich i 1632 Hiszpańskich żołnierzy, ale po większey części lekko. Obłąkanych iest 661.

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

Omyłka. *W przeszłym Nrze téy Gazety, pod artykułem:* Wiadomości od sprzymierzonego woyska Szląskiego &c. *zamiast* Piąte *doniesienie od woyska, poprawić* Szóste.